

w strefie przygranicznej. Podając dalsze szczegóły, Keitel stwierdzał, że ta koncentracja świadczyć musi o radzieckich przygotowaniach do ofensywy „na ogromną skalę” (*Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes* Bonn, Handakten Luther, Bd. 36, Berichte OKW an Reichsregierung über sowjetischen Aufmarsch gegen Deutschland u.a., s. 477262-263). Dokument ten można interpretować różnie, niemniej jednak nie sposób go zignorować.

Zastrzeżenia wzbudzić też może powoływanie się na wspomnienia Carla J. Burckhardta, których wiarygodność została poważnie zakwestionowana kilka lat temu przez P. Stauffera (w książce *Zwischen Hofmannsthal und Hitler. Carl J. Burckhardt. Facetten einer außergewöhnlichen Existenz*, Zürich 1991). Także przy korzystaniu z tzw. politycznego testamentu Hitlera zalecana jest duża ostrożność; istnieje podejrzenie, iż notatki Martina Bormanna z 1945 r. są apokryfem albo też co najmniej zostały już po wojnie „skorygowane”.

Autorzy artykułów zamieszczonych w omawianej książce bardzo zaangażowali się w polemikę z takimi autorami, jak Wiktor Suworow. Ich teksty są – pomimo zgłoszonych powyżej zastrzeżeń – warte starannej lektury, mimo że wspomniana jednostronność może irytować. Trzeba też przyznać, że przy obecnym stanie wiedzy nie sposób udokumentować źródłowo, że Stalin istotnie planował w 1941 r. zbrojne uderzenie przeciwko Rzeszy Niemieckiej. Niewykluczone jednak, że w poradzieckich archiwach znajdują się jeszcze materiały dotyczące tej kwestii.

Stanisław Żerko

TADEUSZ ŚWIĘTOCHOWSKI: *Azerbejdżan i Rosja. Kolonializm, islam i narodowość w podzielonym kraju*. Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1998, 302 ss.

Tadeusz Świętochowski jest absolwentem Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Karierę naukową związał z uniwersytetami amerykańskimi, na których wykładał przez wiele lat. Pod koniec lat 90. został profesorem uniwersytetu w Heidelbergu. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się na obszarze Bliskiego Wschodu oraz problematyce muzułmańskiej w ZSRR. W tej ostatniej dziedzinie największe uznanie przyniosły mu badania poświęcone Azerbejdżanowi. Dwie książki poświęcone temu krajowi są uznawane na najważniejsze dokonania T. Świętochowskiego: *Russian Azerbaijan 1905-1920. The Shaping of National Identity in a Muslim Community* (Cambridge University Press, 1985) i *Russia and Azerbaijan. A Borderland in Transition* (Columbia University Press, 1995). Wydane przez Instytut Studiów Politycznych PAN, tłumaczenie drugiej z nich jest przedmiotem tego mówienia.

Pod koniec istnienia ZSRR Azerbejdżan był jedną ze słabiej rozwiniętych gospodarczo republik radzieckich. Znacznie większe znaczenie polityczne odgrywały Gruzja i Armenia, chociaż Azerbejdżan był od nich większy tak pod względem terytorium (86,6 tys. km<sup>2</sup>), jak też liczby ludności (7,7 mln w 1996). Określający dawniej znaczenie Azerbejdżanu przemysł naftowy z powodu braku inwestycji popadał stopniowo w ruinę. Odkrycie i eksploatacja nowych złóż ropy naftowej na Syberii zmniejszyło znacząco jego znaczenie ekonomiczne. Towarzyszył temu spadek wydobycia tego surowca w Azerbejdżanie z 21 mln ton w 1968 r. do 7 mln ton w 1997 r. Dopiero przemiany polityczne z przełomu lat 80. i 90. diametralnie zmieniły sytuację. Ogromne złoża ropy naftowej na szelfie Morza Kaspijskiego stały się dostępne dzięki zastosowaniu zachodnich technologii wydobywczych. Azerbejdżan szybko trafił na pierwsze strony prasy światowej, która zawarty 20 września 1994 r. kontrakt na wydobycie ropy naftowej ze złóż Azerii, Chirag i Guneshli (wartości 80 mld USD) ochrzciła mianem kontraktu stulecia. Zawierane w następnych latach kolejne kontrakty między Azerbejdżańską Państwową Kompanią Naftową i zagranicznymi spółkami naftowymi (do 1997 r.

cztery kontrakty), znacząco powiększyły wysokość planowanych w tym kraju inwestycji i przewidywanych zysków. Znaczenie Azerbejdżanu określała przy tym nie tylko wielkość jego własnych zasobów ropy, oceniana na ok. 30,6 mld baryłek (3,6 eksploatowanych i 27 mld już odkrytych), której wydobycie ma wzrosnąć w 2010 r. do 50 mln ton. Równie ważna była możliwość dostępu do kaspijskich złóż ropy i gazu znajdujących się na obszarze pozostałych krajów regionu: Rosji, Turkmenii, Kazachstanu, Iranu. Tranzyt tej ropy przez Azerbejdżan ku Morzu Czarnemu omijał bowiem zapalny rejon Zatoki Perskiej z Irakiem Saddama Husseina.

Pierwsze w Polsce seminarium poświęcone temu krajowi, zorganizowane 24 lutego 1998 r. w Warszawie przez Ośrodek Studiów Wschodnich i Fundację im. Stefana Batorego, na temat „Niepodległy Azerbejdżan na skrzyżowaniu interesów geopolitycznych” wykazało niewiedzę polskich dziennikarzy i polityków o Azerbejdżanie. Lukę tę, głównie w zakresie historii tego kraju, wypełnia książka T. Świętochowskiego.

„Celem książki jest wgląd w niedawne dzieje kraju – z którejkolwiek nie spojrzeć strony – pogranicza Europy i Azji, islamu i chrześcijaństwa, Imperium Rosyjskiego i Bliskiego Wschodu, Turcji i Iranu, islamu szyickiego i sunnickiego. Tematem zaś – losy społeczności podzielonego wskutek europejskiego podboju kolonialnego skrawka Bliskiego Wschodu. Punktem wyjścia jest zabór północnej części Azerbejdżanu przez Rosję u zarania XIX wieku, końcowym zaś – uzyskanie niepodległości przez postsowiecką Republikę Azerbejdżańską w latach dziewięćdziesiątych XX wieku”. Z założeń badawczych wynika więc, że książka nie ma na celu prezentacji całej historii Azerbejdżanu. Opisuje ona dwa wieki jego historii, których najważniejszymi elementami były: dominacja rosyjska oraz podział jego ziem między mocarstwa – Rosję i Iran (do 1935 r. Persja). T. Świętochowski – odwołując się do swojej poprzedniej książki poświęconej budowaniu azerbejdżańskiej tożsamości narodowej opartej na religii muzułmańskiej – podkreślił, że najbardziej interesowały go tym razem te elementy, które dzieliły i łączyły obie części kraju, rozwijające się w ramach dwóch różnych organizmów państwowych. Warto podkreślić, że – zdaniem autora – południowy Azerbejdżan z Tebrizem był zawsze bardziej zintegrowany z Iranem, niż Baku i północna część z Rosją. Istotne znaczenie odgrywała w tym muzułmańska religia Azerów. Dlatego nie można traktować obu części kraju w jednakowy sposób. O ile dążenia niepodległościowe dominowały w Baku, to na południu starano się zachować swoją odrębność w ramach państwa irańskiego, w łączności z nim.

Omawiana książka składa się z dziewięciu rozdziałów, w których autor prowadzi narrację chronologiczną, prezentując przemiany w obu częściach Azerbejdżanu – zależnej od Rosji i od Iranu. Dwa początkowe rozdziały mają jednak charakter ogólnego wprowadzenia, opisującego zmiany, jakie dokonały się na interesującym nas terenie po podbiciu go przez Rosję. Obszerne omówienie układu turkmenczajskiego i przemian demograficznych, będących następstwem polityki rosyjskiej, stanowi doskonale to do zaprezentowania – w drugim rozdziale – rodzin inteligencji azerskiej. Jej dziełem był wszechstronny rozwój kultury azerskiej, którego ważnym elementem były próby stworzenia własnej ideologii narodowej w postaci panislamizmu i turkizmu oraz odniesienie się do nowych prądów ideowych – liberalizmu i socjalizmu. Uwagę zwraca fragment prezentujący stosunek Rosji do Azerbejdżanu, przedstawiony jako wybór między uznaniem go za prowincję lub kolonię (s. 23-27). W pierwszej połowie XIX w. Rosjanie, wzorując się na Francji, próbowali traktować Azerbejdżan jak kolonię. Wkrótce jednak okazało się, że jego ziemie leżały zbyt blisko i miały zbyt duże znaczenie polityczne dla polityki imperialnej państwa rosyjskiego, by można było nadal fikcyjnie utrzymywać ich odrębność. Zwyciężyła więc polityka organicznego wcielenia ich w skład Rosji, co wyraziło się likwidacją istniejących tam dotąd państweczek azerskich (chanatów) oraz wprowadzeniem rosyjskiego systemu zarządzania. Oznaczało to podział kraju na jednostki administracyjne podobne, jak w innych częściach Rosji oraz prawne zrównanie poszczególnych grup społecznych z podobnymi w innych częściach państwa.

Od trzeciego rozdziału, *Epoka rewolucji i przebudzenie społeczne*, autor zaczyna równoległą prezentację wydarzeń w obu częściach Azerbejdżanu. Przeglądowi wpływu rosyjskich wydarzeń rewolucyjnych na sytuację w północnym Azerbejdżanie towarzyszy więc analiza przebiegu rewolucji

konstytucyjnej w Iranie. Najważniejsze wydaje się tu omówienie ogromnej mobilizacji społecznej ludności azerskiej na początku XX w. Jednym z istotniejszych elementów tego zjawiska był antagonizm etniczny azersko-ormiański, który władze rosyjskie wykorzystywały dla realizacji własnych celów unifikacji Zakaukazia z Cesarstwem. Ormian, którzy nie chcieli się zgodzić na przyłączenie ich Kościoła do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, przeciwstawiano muzułmańskim Azerom, którzy wdziali w Ormianach nie tylko innowierców, ale także grupę zamożniejszą, żyjącą kosztem innych. Dzieje tego konfliktu są słabo znane, a na pierwszy plan, jeśli mowa o pogromach Ormian od końca XIX w., wysuwa się z reguły działalność Turcji. Jest to jednak tylko część prawdy. Przyczyny konfliktów ormiańsko-azerskich na początku XX w. opisał Włodzimierz Starosielski w pracy *Kavkazska drama* (Sankt Petersburg 1906).

Warte odnotowania w trzecim rozdziale jest omówienie powstania partii *Musawat* (azerski – Równość) w 1912 r. Wśród jej działaczy największe znaczenie osiągnął z czasem Mammad Amin Rasulzade. Jego zasługą było częściowe odejście od wyznaniowej, panislamskiej strony programu, na rzecz rozwinięcia w nim elementów narodowych i społecznych. Przedmiotem ostrego sporu wśród członków *Musawatu* stała się sprawa języka literackiego. Większość działaczy politycznych i literatów uznawała, że różnice między językiem tureckim a azerskim (Azerowie byli określanii mianem Turków oguzyjskich lub nazywani Turkami kaukaskimi) są tak małe, iż nie warto zabiegać o utrwalenie tych różnic. Było to związane z przekonaniem, że przyszłość Azerbejdżanu jest nierozdzielnie związana z przyszłością państwa tureckiego. Przeciwnicy osmanizacji wysuwali z kolei argumenty o konieczności posługiwania się językiem zrozumiałym przez wszystkich Azerów, także tych mieszkających w Iranie. Przełomowe znaczenie miało w tej dziedzinie wystąpienie historyka literatury – Fariduna beja Koczarli, który podkreślił znaczenie zachowania własnego języka jako podstawowego elementu własnej tożsamości narodowej. Zapoczątkowało to proces rozwoju azerbejdżanizmu, który postulował budowanie własnej, azerskiej kultury narodowej.

Spory ideowe toczone przez azerską inteligencję w pierwszych dwóch dziesięcioleciach XX w., bezpośrednio wpłynęły na ukształtowanie programów politycznych ugrupowań, walczących od 1917 r. o nowy kształt azerbejdżańskiej państwowości. Na pierwszym planie toczył się konflikt bakijskich nacjonalistów z komunistami. Jakby w jego cieniu pozostawały dążenia do samookreślenia irańskiej części kraju, które po kilku powstaniach w Tebrizie pod wodzą Szajch Muhammada Chiabaniego doprowadziły do powołania tam republiki Azadistanu. Na wszystkie te wydarzenia bezpośrednio oddziaływały interweniujące zbrojnie sąsiednie mocarstwa: Rosja, Iran i Turcja. Nie od rzeczy będzie dodać, że interwencję wojskową prowadziły na ziemiach Azerbejdżanu także mocarstwa zachodnie (Wielka Brytania).

Okres zamętu politycznego po I wojnie światowej zakończył się na ziemiach Azerbejdżanu po 1920 r., gdy porozumienie w sprawie rozgraniczeń terytorialnych osiągnęły między sobą zainteresowane mocarstwa. Azerbejdżan północny został przekształcony w republikę radziecką, która miała być oknem komunizmu na cały Wschód. Osobne umowy pomiędzy Rosją radziecką a Persją i Turcją, zawarte w 1920 i 1921 r., regulowały podział stref wpływów tych państw na Zakaukaziu i przebieg granicy. Wydaje się, że element ten warto było mocniej zaakcentować w omawianej pracy. Polski uczyony, omawiając te umowy Rosji bolszewickiej z Persją i Turcją, dostrzegł w nich historyczny precedens dla późniejszego paktu Ribbentrop – Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. (W. Materski, *Georgia rediviva. Republika Gruzińska w stosunkach międzynarodowych 1918-1921*. Warszawa 1994, s. 221).

Po krótkim okresie dosyć umownej samodzielności, już w 1920 r. azerbejdżański *Sownarkom* przekazał większość swoich uprawnień Moskwie, która kontrolowała większość komisariatów. W efekcie Azerbejdżańska Republika Radziecka została włączona w skład Zakaukaskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (1922), której częścią była do 1936 r. Z uznaniem należy odnotować, że w piątym rozdziale książki T. Świętochowski podkreślił dynamiczną stronę zachodzących wtedy w Azerbejdżanie procesów politycznych. Wyrażała się ona, w dziedzinie spraw narodowościowych,

w odchodzeniu od głoszonych początkowo hasel umowy społecznej ku polityce *korenizacji*. Równocześnie miejsce początkowej względnej tolerancji religijnej zastępowała polityka bezwzględnego zwalczania religii. Niezwykle ciekawą część tego rozdziału stanowi opis bolszewickiej interwencji w wewnętrzne sprawy Iranu, z poparciem zbrojnym próby powołania Sowieckiej Socjalistycznej Republiki Iranu w 1920 r. Na końcu rozdziału zaprezentowano spory ideowe toczone przez azerską emigrację niepodległościową. Doprowadziły one między innymi do licznego udziału Azerów po stronie niemieckiej w walkach II wojny światowej. Do końca 1943 r. przy boku Niemców walczyło 35 do 65 tys. Azerów, a w Berlinie podjęto próbę stworzenia azerskiej reprezentacji politycznej (s. 158).

Słabo znany historię południowego Azerbejdżanu po II wojnie światowej. Początkowe współdziałanie ZSRR i Wielkiej Brytanii, w 1942 r. doprowadziło do faktycznego rozbioru tego państwa przez mocarstwa. W części pozostawionej pod jurysdykcją radziecką stacjonowało (zależnie od okresu) do 60 tys. żołnierzy Armii Czerwonej. Władze moskiewskie oczywiście próbowały wykorzystać tę sytuację do utrwalenia swoich wpływów w tym regionie świata. Użytecznym narzędziem dla tej polityki okazało się dążenie Azerów do połączenia wszystkich ziem w jednym państwie. Centrum takiej działalności stał się Tebriz, w którym główną rolę odgrywała początkowo partia *Tudeh* kierowana przez Piszewarięgo. Odwołując się do tradycji ruchu Chiabaniego sprzed dwóch dziesięcioleci, Piszewari przekształcił *Tudeh* w Demokratyczną Partię Azerbejdżanu, która wkrótce zażądała autonomii dla Tebrizu. Po spełnieniu tych postulatów przez władze teherańskie, wojska rosyjskie wycofały się z Azerbejdżanu irańskiego. Wkrótce irańskie władze centralne zniósły jednak autonomię Tebrizu, a 15 tys. uchodźców udało się do radzieckiego Azerbejdżanu. Stanowili oni zaplecze polityczne panazerbejdżanizmu radzieckiego, który opisuje siódmy rozdział książki T. Świętochowskiego. Jego idee realizowano w okresie upadku dwóch wielkich imperiów: komunistycznego – radzieckiego i monarchicznego – irańskiego, który zakończyła gorbaczowowska *pieriestrojka* nawołująca do reformy ustrojowej i rewolucja irańska kierowana przez ajatollahów.

W dwóch rozdziałach kończących książkę T. Świętochowski skupił się na analizie współczesnych przemian ustrojowych w północnej części Azerbejdżanu. Wprowadzenie do tych rozważań stanowi omówienie sytuacji politycznej w kraju u schyłku lat 80. Następnie przedstawione zostały zasadnicze starcia nomenklatury z inteligencją, od utworzenia Ludowego Frontu Azerbejdżanu, przez wybory w 1990 r., aż po rok rządów prezydenta Elczibeja (Abulfaza Alijewa). Chociaż w rozdziale tym odnotowano znaczenie wojny z Armenią dla rozwoju sytuacji w Azerbejdżanie, wydaje się, że autor nie docenił w pełni jej znaczenia dla ukształtowania świadomości narodowej Azerów. Określiła ona przecież nie tylko priorytety polityczne kolejnych ekip rządzących w Baku, ale także stała się punktem odniesienia dla budowanej od podstaw świadomości narodowej milionów Azerów. Opis powrotu Gejdara Alijewa do Baku w 1993 r. kończy tę ciekawą część książki.

Trudno jest krótko podsumować tak wielowątkową publikację, opartą na bogatej bazie źródłowej. Są to, co warto podkreślić, nie tylko źródła publikowane, ale także archiwalia zebrane w Anglii, USA, Azerbejdżanie, Polsce. Próbując uogólnić wrażenie jakie pozostawiła lektura książki T. Świętochowskiego, poprzestaną na dwóch refleksjach natury ogólnej, dotyczącej koncepcji całości. Po pierwsze, książka została napisana w sposób nowoczesny, umiejętnie łącząc refleksję historyczną ze współczesnością. Jest to istotne, jako że większość historyków miewa trudności z odejściem od perspektywy historycznej, połączonym z zagłębieniem się we współczesność. Uznanie budzi wybór koncepcji oparty na doskonałej znajomości przedmiotu badań. Dla specjalisty zajmującego się problematyką kaukaską wydzielenie ostatnich dwóch stuleci, związanych z dominacją na tym terenie Rosji, w osobny okres historyczny jest oczywiste. Znalazło to zresztą wyraz w tytule, którego brzmienie angielskie jest chyba bliższe treści. Ważniejsze jednak jest, jak mądrze autor potrafił wykorzystać wiedzę historyczną dla prezentacji niezwykle złożonego problemu – losów narodu, z przyczyn politycznych podzielonego granicą na rzece Araks. Tylko w czterech rozdziałach oszedł jakby od tego sposobu prezentacji (dwa początkowe i dwa końcowe), ale miało to swoje merytoryczne uzasadnienie. Punkt ciężkości wydarzeń znajdował się wtedy na północ od Araksu.

Mówiąc o obszernej wiedzy historycznej zaprezentowanej w książce *Azerbejdżan i Rosja*, warto dodać, że nie zostajemy nią zbytnio obciążeni. Większość mniej istotnych szczegółów została wraz z literaturą podana w przypisach. Dla autora ważniejsze jest podążanie za główną myślą. Jeżeli coś zakłóciło nieco przyjemność czytania, to uparte określanie mianem kolonialnej polityki rosyjskiej wobec Azerbejdżanu. Jest zrozumiałe czemu ten zabieg służył, jednak wydaje się, że rezygnacja przez Rosjan z „kolonializmu” na rzecz imperialnego powiększenia terytorium w połowie XIX w., zakończyła ten rozdział w stosunkach obu krajów. Od połowy XIX w. północna część Azerbejdżanu znajdowała się w granicach państwa unitarnego, najpierw Cesarstwa, a potem Związku Radzieckiego i w efekcie stała się odległą jego prowincją. W żaden sposób nie można stosunków panujących między rosyjskim centrum i Azerbejdżanem porównać ze stosunkami panującymi między zachodnimi centrami kolonialnymi (Anglia, Francja) i ich koloniami zamorskimi. Azerbejdżan nie leżał za morzami, a jego obszar nie był dla Rosji wyłącznie terenem eksploatacji ekonomicznej. Oddziaływania te miały inny jakościowo charakter, ponieważ eksploatacja ekonomiczna była tylko jednym z elementów polityki Rosji w stosunku do Azerbejdżanu. Jej celem było bowiem powiększenie jego kosztem własnego terytorium etnicznego, w ramach prowadzonej polityki imperialnej. Rodziło to nie tylko zagrożenia spowodowane rabunkową polityką ekonomiczną, ale także groźbę wynarodowienia Azerów.

Andrzej Furier

LESZEK MOCZULSKI: *Geopolityka – potęga w czasie i przestrzeni*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999, 718 ss.

Załamaniem się „zimnowojennego” porządku przyniosło obok wielu fundamentalnych przeobrażeń również ożywienie myślenia w kategoriach geopolitycznych. W dyskusji politycznej oraz potocznym żargonie pojawiła się z niezwykłym nasileniem retoryka geopolityczna. Zaobserwować można to zjawisko nie tylko w opisie i interpretacji stosunków międzynarodowych, systemu bezpieczeństwa w literaturze zachodniej, szczególnie amerykańskiej, lecz również w Rosji, krajach byłego Związku Radzieckiego oraz Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej.

Nowe przesłanki międzynarodowe, nade wszystko zaś gwałtowne przeobrażenia w centrum starego kontynentu, angażują uwagę nauk politycznych i społecznych, teoretyków, strategów i praktyków polityki międzynarodowej. To, co dla geopolityki było zawsze głównym przedmiotem zainteresowań, mianowicie geografia władzy, podziału wpływów i stref interesów, możliwości ekspansji terytorialnej, uległo zasadniczym zmianom. Obszary bezpieczeństwa znalazły się w odmiennej od dotychczasowej konstelacji. Zaistniała uzasadniona potrzeba określenia na nowo i zrozumienia rzeczywistości, w której żyjemy. Nieokreślona wieloznaczność, jaka zdominowała międzynarodowe otoczenie, oraz wielość nie kontrolowanych zjawisk i procesów, to czynniki skłaniające do refleksji i stawiania nowych pytań.

Potrzeba ta legła z pewnością m. in. u podstaw zainteresowań autora prezentowanej książki, choć wzajemne powiązania między uwarunkowaniami geograficznymi a polityką stanowiły już dużo wcześniej przedmiot jego dociekań badawczych i politycznych. Leszek Moczulski, znany szerokiemu ogółowi przede wszystkim jako polityk, jest historykiem o rozległych horyzontach. Jego ostatnia książka budzi wiele sprzecznych odczuć. Jest to praca erudycyjna, obejmuje niezwykle szeroki zasięg wiedzy z różnych dyscyplin, epatuje liczbą cytowanych źródeł, skrywa wielką pasję. Wnikliwy czytelnik staje jednak w trakcie lektury tej książki wobec wątpliwości. Odnoszą się one do głównych